

13 września 2015. XXIV niedziela zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija

(Iz 50,5-9a) Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest Ten, który Mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze Mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do Mnie! Oto Pan Bóg Mnie wspomaga. Któż Mnie potępi?

(Iz 50,5-9a)

Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest Ten, który Mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze Mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do Mnie! Oto Pan Bóg Mnie wspomaga. Któż Mnie potępi?

(Ps 116A,1-6.8-9)

REFREN: W krainie życia będę widział Boga

Miłuję Pana, albowiem usłyszał
głos mego błagania,
bo skłonił ku mnie swe ucho
w dniu, w którym wołałem.

Oplotły mnie więzy śmierci,
dosięgły mnie pęta otchłani,
ogarnął mnie strach i udręka.
Ale wezwałem imienia Pana:
„O Panie, ratuj me życie!”

Pan jest łaskawy i sprawiedliwy,
Bóg nasz jest miłosierny.
Pan strzeże ludzi prostego serca:
byłem w niewoli, a On mnie wybawił.

Uchronił bowiem moją duszę od śmierci,
oczy moje od łez, nogi od upadku.
Będę chodził w obecności Pana
w krainie żyjących.

(Jk 2,14-18)

Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że
wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy /sama/ wiara zdoła go
zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im
codziennego chleba, ktoś z was powie im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się
i najedzcie do syta! - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują

dla ciała - to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków.

(Ga 6,14)

Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z Krzyża Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata.

(Mk 8,27-35)

Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: Za kogo uważają Mnie ludzie? Oni Mu odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków. On ich zapytał: A wy za kogo mnie uważacie? Odpowiedział Mu Piotr: Ty jesteś Mesjasz. Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie. Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.

Komentarz

Piotr jako pierwszy z Apostołów wyznał, że Jezus jest Mesjaszem i Synem Bożym. Pan Jezus nie tylko pochwalił jego wiarę, ale - jak czytamy w Ewangelii Mateusza - wyjawiał swój zamiar uczynienia go znakiem jedności Kościoła.

I zaraz potem ujawnił się istotny brak w wierze Piotra. Piotr prawdziwie i jednoznacznie wierzył w Boskość Jezusa, ale nie umiał się otworzyć na tajemnicę Jego Krzyża. Dlatego zasłużył na ostrą reprimendę. Został nazwany szatanem, który nie rozumie tego, co Boże, ale myśli czysto po ludzku.

Piotr, który tak żywiołowo był oddany Panu Jezusowi, trzech grzechów się dopuścił w obecności swego Mistrza i może dlatego później trzy razy się Go zaparł. Po pierwsze, buntował się na zapowiedź Jego męki i krzyża. Po wtóre, zuchwale był pewien tego, że wytrwa przy Jezusie.

I po trzecie, przypisywał sobie wiarę mocniejszą od innych. Przecież to on podczas Ostatniej Wieczerzy zapewniał samochwalczo Jezusa, że choćby się Go wszyscy zaparli, on przy Nim wytrwa.

Dzisiejsza Ewangelia jest słowem ostrzeżenia, że nawet prawdziwa wiara w Jezusa nam nie pomoże, jeśli zamkniemy się na tajemnicę krzyża. Zarazem warto pamiętać o tym, że Piotr, po trzykrotnym zaparciu się Jezusa, trzykrotnie wyznał Mu swą miłość, a prawdę tego wyznania potwierdził śmiercią męczeńską.

o. Jacek Salij OP

